

POSEŁ WRÓBLEWSKI ODWOŁANY

Bonus dla weteranów został zawetowany

UZNANY PRZEZ PREZYDENTA ZA NIESŁUSZNY I NIEPOTRZEBNY

Z powodu zwiększenia ciężarów podatków o 35 dolarów rocznie na każdego obywatela płacącego podatki

WASHINGTON, 16 maja. — Prezydent Coolidge zawetował dzisiaj prawo o bonusie dla weteranów, uchwalone przez Izbę Kongresu i Senat. — twierdząc, że nie ma wystarczających powodów do zatwierdzenia prawa, uznanego przez Izbę Kongresu i Senat. — twierdząc, że nie ma wystarczających powodów do zatwierdzenia prawa, uznanego przez Izbę Kongresu i Senat. — twierdząc, że nie ma wystarczających powodów do zatwierdzenia prawa, uznanego przez Izbę Kongresu i Senat.

Listy z Francji

NAPISAŁ DLA „NOWEGO ŚWIATA” LEON KUNTE

ECHA MOWY PREZYDENTA COOLIDGE'A

W zamęcie walki przedwyborczej, w okresie decydującym o zwycięstwie nowych idei, więcej szlachetnych i oczyszczających ze zmurszałych naleciałości wstecznicia, kiedy niezagrożona materializmem zdrowa krew narodu francuskiego przygotowuje się, aby położyć kres bieżącej jądze na wymiaru wybrakom kliki skądinąd, której jednemu jedyemu jaskółce setek tysięcy i miliony, zrozumieli w takich wypadkach ogólna uwaga, granicząc z zaciekawieniem, uderzyła się mowie pre. Coolidge'a, wypowiedzianej 23-go kwietnia.

GROŹBA PRZESILENIA W RZĄDZIE MACDONALD'A

Z POWODU PROJEKTOWANYCH SUBSYDJI DLA BUDOWY NOWYCH DOMÓW

Upadek rządu premiera Macdonalda możliwy

LONDYN, 16 maja. — Minister zdrowia Wheatley z gabinetu premiera Macdonalda na jutrzejszym posiedzeniu parlamentu przedstawi osobiście w swoim rodzaju projekt do prawa, przewidującego rządowe roczne subsydium w sumie 60 dolarów dla każdego nowobudującego się domu do wynajęcia na mieszkanie w ciągu następnych 40 lat, by robotnikom angielskim dać możność przyzwoitego mieszkania.

Projekt ministra Wheatley'a jest największym socjalistycznym eksperymentem w historii ustawodawstwa światowego. Według obliczeń ministrów zdrowia, w Anglii w przeciągu 40 lat, według projektowanego prawa podbudowany zostanie 2,500,000 nowych domów mieszkalnych — kosztem 2,000,000,000 dolarów. — Przedłożony przez ministra zdrowia projekt spotka się z gwałtowną opozycją konserwatystów, którzy uważają go za niebezpieczny dla gospodarstwa państwowego ze względu na możliwość naruszenia równowagi gospodarki społecznej.

Niektórzy posłowie partii Liberalnej popierający rząd Partii Pracy opowiadają się przeciw projektowi socjalistycznemu, ze względu na trudność jego wykonania w praktyce, przewidując po odrzuceniu go upadek rządu się opierał przy uchwaleniu go.

Znowu porażka radykałów na konwencji Amalgamatów

Ważne rezolucje przyjęte przez delegatów — Amalgamaty ma się domagać uwolnienia тов. Sacco i Vanzetti

FILADELPHIA, Pa. 16 maja. —Radykałe lokale wniosły wczoraj wniosek, aby płatny członek organizacji nie mógł należeć do General Executive Board. Mówcy przy tej sposobności wygłosili kilka demagogicznych mów, które zostały odrzucone, a głoszący spaliły się na panewce wobec logicznych argumentów przewodniczącego. Głosowanie nad tym wnioskiem (który został odrzucony), wykazało, że radykałi nie mają powodzenia ani widoków zwycięstwa.

Nie wróci na dawne stanowisko do Washingtonu

ROczny zjazd P. S. L. „Wyzwolenie” Odroczony do jesieni

Thugut nie wstąpi do rządu premiera Grabskiego

(Radiogram „Nowego Świata”)

WARSZAWA, 16 maja. — Dr. Wład. Wróblewski, poseł Rzeczypospolitej Polskiej do Washingtonu, przybył dzisiaj do Warszawy na stałe. Nie wróci na dawne swe stanowisko w Washingtonie.

Prasa niemiecka rozpuciła fałszywe pogłoski z powodu mowy wygłoszonej przez prezydenta Wojciechowskiego w Poznaniu, przypisując Polsce zamiary wojenne, których Polska nie żywi.

Pogłoski rozpuczone przez prasę księżo-pańską o wstąpieniu posła Thugutta, prezesa „Wyzwolenia” do rządu premiera Grabskiego dla objęcia teki ministra spraw wewnętrznych bezpodstawne.

Roczny zjazd P. S. L. „Wyzwolenie” odłożony został do jesieni.

(Co porabia Polska Agencja Telegraficzna? Agencja wiadomości roznosiła przed tygodniem wiadomość o gadatliwości pre. Wojciechowskiego i rzekomym zamiarze senackiej komisji zakneblowania ust pre. Wojciechowskiemu Polska Agencja Telegraficzna nie uznawała za stosowne zaprzeczając rozpuczone pogłoski. Dopiero korespondent „Nowego Świata” w Radiogramie musi wyręczać Polską Agencję Telegraficzną. — P. R.).

Międzynarodowa Konferencja Emigracyjna

Mussolini w obronie zwierzchnich praw narodów — Zaprzecza istnieniu propagandy faszystowskiej w St. Zj.

RYM, 16 maja. — W obecności króla Emanuela, członków korpusu dyplomatycznego i przedstawicieli 50 państw europejskich, premier Mussolini owozy dzisiaj przedmiotową konferencję emigracyjną, zwołaną przez Włochy.

„Premier Mussolini mówi o potrzebie współdziałania pomiędzy państwami sprowadzającymi robotników i wysyłającymi robotników. Przy tej okazji premier Mussolini położył nacisk na fakt, że żadne państwo nie ma prawa mieszać się do wewnętrznych spraw drugiego państwa, zaprzeczając równocześnie rozsiewanie pogłosek, jakoby Włochy prowadziły faszystowską propagandę w Stanach Zjednoczonych.

„Nie prawo, a wychowanie uczyni ludzi lepszymi”

MÓW REKTOR UNIWERSYTETU, BUTLER, PRZECIWNIK PROHIBICJI — PROHIBICJA POZBAWIA NARÓD SWOBOD KONSTYTUCYJNYCH.

NEW YORK, 16 maja. — Rektor Uniwersytetu Butler, przeciwnik prohibicji, mówił dzisiaj przed Kongresem, że „Nie prawo, a wychowanie uczyni ludzi lepszymi”. Butler, jeden z najwybitniejszych uczonych w Stanach Zjednoczonych, znany powszechnie przeciwnik prawa prohibicji, wygłosił ostatnio niezamienne oświadczenie, które brzmiało: „Ludzie nie mogą być poprawieni lub wzbogaceni przez prawo. „Osiemnaście poprawka do konstytucji St. Zjedn. tak zwane prohibicję prawa Volsteada, zabraniającej wyrobu i sprzedaży napojów alkoholowych ma na celu podniesienie moralności i popieranie ludu, rzekomo zepsutych przez zbytnie pijaństwo, ale praktyka i życie zaprzeczają temu przekonaniu, stwierdzając prawdziwość odwiecznej zasady: „Ludzi nie można poprawić prawem, a odpowiednim wychowaniem. „Narzucaenie narodowi przymusowej prohibicji jest sprzeczne z

Kronika miejsowa

Dzisiaj — Feliksa.
Dzisiaj — Pogoda, ciepło.

RUCH OKRĘTÓW

Przyjadą do New Yorku:

Sobota, 17-go maja: France z Havre
Nieu Amsterdam z Antwerpi
Deutschland z Hamburga

Odjadą z New Yorku:

Sobota, 17-go maja: Majestic do Southampton
Veendam do Rotterdamu
Pres. Roosevelt do Bremen.

Wieczorek Majowy

Two Kółko Przyjaciół urządza wielki wieczorek majowy, w sobotę, dnia 17-go maja. Kto był w poprzednich latach na balach Kółka Przyjaciół, ten wie, jak się można tam bawić.

Już długo czekać nie będą, bo energicznie towarzyszywo, jakim jest Kółko Przyjaciół drugo czeka na siebie nie pozwoli. Tym razem komitet postarał się o doborową muzykę i pierwszorzędny bufet tak że każdy będzie się mógł ubawić do syta w gronie dobrych przyjaciół. Komitet jest pewny, że sala Domu Narod. w ten wieczór będzie wypełniona po brzozy, ponieważ część czystego dochodu przeznaczona jest na cel dobroczynny, to jest Two Samo pomoc.

J. FLOCK, Sekretarz.

Baczność Sympatycy Senatora Woźnickiego!

Grono sympatyków senatora Woźnickiego zawiązało Komitet Pożegnany celem urządzenia bankietu na Jego cześć z okazji powrotu do Polski drogiego nam gościa.

Bankiet zostanie wspaniały dnia 26-go maja, w poniedziałek, o godz. 9-jej wieczór, w Domu Narodowym Polskim, pn. 19-23 St. Marks Place, New York City.

Zamówienia należy nadsyłać jak najwcześniej, ponieważ Komitet pragnie wiedzieć z góry, jaka liczba osób weźmie udział w bankiecie, gdyż pragnie zabezpieczyć wszystkim uczestnikom miejsce przy stole.

Zamówienia wraz z czekiem nadmienić należy na adres: KOMITET BANKIETU, c/o Mr. Remes, Polish National Home, 19 St. Marks Place, New York City.

Cena nakrycia wynosi \$2.50 od osoby.

Piknik Mandolinistów

Nie wszyscy lubią tak zwaną jazz muzykę. Niektórzy ludzie a zwłaszcza, starsi i niedawno z Polski przybyli, cierpią do niej większe lub mniejsze uprzedzenie. Fakt jest jednak, że na ogół młodzież, a zwłaszcza ta tutaj rodzona najlepiej się bawi i śmieje przy muzyce Jazz.

Aby te młodzieńcy ścisnąć i ewentualnie zadowolić, to na piknik Kółka Mandolinistów, 25 maja zaangazowana została orkiestra jazzowa i najkoneserszniejsza orkiestra Jazz Jaworskiego z Paterson, N. J.

Na podciele lubieżnych polskie tancerki podkręciły naley, że zuchy te grające do radia różne amerykańskie łamańce, różną również nowe i polskie obertasy. Po prostu same nogi się skłaniają przy tej orkiestrze, a kto nie wierzy, niech się przekona.

Zebrak

Wczoraj aresztowano starego żydowskiego zebraka Abrahama Cohena, który tak dobrze zarabiał, że w jednym banku noworocznym miał 4,800 dolarów. Ze względu na podeszły wiek oskarżonego, sędzia odstąpił go z upomnieniem.

POLSKA KLASYCZNA SZKOŁA TANCÓW P. LUNI NESTOR
POLSKI DOM NARODOWY
19-23 St. Marks Place
New York

Informacje i wpisy w poniedziałek, wtorek, piątek od godz. 5-7 wieczór, lekcje całe i pół.

OBRAZKI NOWOJORSKIE

codziennie szkicuje
WŁOCZĘGA

Czytelnicy zapewne wczoraj w Nowym świecie spracowadzi do działalności Polskiego Uniwersytetu Ludowego w Jersey City i zauważyliście wiadomość, że zawiązał się tam Klub Polskich Kobiet, w skład którego wchodziły: Ostrowska, Wereszczynska, Siwińska, Wiśniewska i inne.

Klub Polskich Kobiet będzie też pracował na polu dobroczynnym, gdyż i dobroczynność odpowiednio zrozumiana, w pewnym okresie jest pracą patriotyczną i w pełnym tego słowa znaczeniu, społeczną.

Wiadomości ta sprawiła mi ogromną przyjemność.

Dlaczego?

Od wytumaczę.

Właśnie wczoraj dowiedziałem się, że pn. 175 przy 7 ul. w Jersey City mieszka wdowa z pięćmi dziećmi, w bardzo opłakanych warunkach. Zwróciłem się na tychmiejsc do panny Ostrowskiej, wyczerpiej jej \$5 na zaspożyczenie pierwszych potrzeb tej rodziny, prosząc ją, aby się udała na wskazane miejsce, aby pomogła.

Pójdą więc dwie panie z Klubu Polskich Kobiet, zupełnie tak samo, jak tu robią członkinie Ligi Kobiet, dowiedzą się, jak się sprawa ma, pomogą, pomozemy wspólnymi siłami.

Niech zachęcające je, te dziełne, skromne, dobre kobiety, jak bez względu na pory, na trud, itd. stykać się będą z ludźmi o poszczególnymi i cierpiącymi i w Waszym imieniu będą ich pocieszać i im pomagać.

I pójdą między ludzi słuchę, że są snu długiego przebrudziła się dusza polska, która nauczyła się kochać i poświęcić dla dobra nie szczesliwych.

Odtąd będę wiedział, że mam w Jersey City SIÓSTRY, które ja samą, co lny drogą kroczą. Czy nie uważacie, że za objaw zdrowia i życia POLONII?

LISTY DO WŁOCZĘGI

Szanowny Panie!
Ja znam kobiety, która chętnie widnie dwie dzieci Bucholskiego na wychowanie. Kobieta ta jest bezdzietna i w starszym wieku. Proszę o przysłanie bliższych informacji w tej sprawie.
P. C., Newark, N. J.

Szanowny Włoczęgo!
Słyszałem, że szukacie miejsca dla sieroty. Mogłbym dwoje bliźniąt przysłać.
Cześć i uznanie Lidzie Kobiet.
S. K., Bayonne.
(Listy posłałem Bucholskiemu.)

Dzieci na farmy

M. Sławińska \$1.00
E. M. Stabach 2.00
A. Ciesielski, Newark 2.00
Poprzedni wykaz 24.00

Razem

\$29.00

Oto, co pisze ob. Ciesielski z Newarku:
Szanowny Panie Włoczęgo,
Zasłałem dwa dolary dla Dzieci na Farmy. Niech już, niech się bawia, dzieci w zdrowiu.
A Panu życzę zdrowia i powodzenia w dalszej pracy i niech Pan wyśle DWIEŚCIE DZIECI MY POMOCY.

Pamiętajcie już dzisiaj

Że 27 lipca odbędzie się Piknik Złoczeńców Towarzystwa: Nowe Życie, Grupa 8 Z. P. N., Kółko Przyjaciół, Gr. 111 Z. P. N. i Wzajemnej Pomocy Narajów w Ulmer Parku w Brooklynie.



Pierwszy festyn majowy w Central Parku, urządzony przez dziewczęta publicznej szkoły

Święty spadł z dachu i zrobił dziurę w chodniku

Coś takiego!...
Gdzieś, ko dwadzieścia funtów wazy święty spadł z gzymsu kościoła przy 103 ulicy i Lexington Ave. i zrobił dziurę w bruku. Kilka tysięcy osób zebralo się na miejsce wypadku, a policja zarządziła, aby wszystkich świętych sciągnąć na ziemię. Wzwaano straż pożarną, która jednak nie mogła tego wykonać z powodu tego, że drabiny były za krótkie. Przez całą noc miejsca tego strzeżę specjalnie wysłani policjanci. Wejście do subwaju zostało zamknięte.

Ona

Policjant pełnięcy służbę na Dziesiątej Avenue zauważył, że młoda kobieta, prowadząca drożym samochodem pedziła po Dziesiątej Avenue przekraczając przepisy komunikacyjne. Nie widząc, że to ONA, puścił się za nią w pogon na motocyklu, dogonił ją, wrzucił jej wierzanie do sadu i... na drugi dzień, czysto ubrany i świeżożennie nastrojony przyszedł do sadu w nadziei, że raz jeszcze J. A. zoba czy.

Mylił się bardzo.
ONA nie należy do tej kategorii ludzi, którzy do sadu chodzą...
Przysłał swego adwokata.
Już drugi raz oskarżona była o szybką jazdę.

Akta NATYCHMIAST usunęto.
Policjanta, głupiego jak trzwick, posłano nazad skąd przyszedł. Sędzia obrzucił go spojrzem jak kamień cień uderzając.
ONA?
Panna Abby Rockefeller, ze mieszkała pn. 10 — 54 ulicy.

Pierwszego Czerwca

Dawno już nie widzieliśmy na scenie panu Luni Nestor.

Kiedyś dziesiątą szkołę klasycznych tańców przez nią prowadzoną.
Tu i ówdzie występując jej uczenieś a popisy jej szkoły stały się upragnionem widowiskiem.
Widzimy ją zawsze tam, gdzie praca patriotyczna jest pożądana.

Przypominamy sobie wspaniałe kiosk na Bazarze Kościukowskim.

Ale...
Sama panna Nestor bardzo rzadko występuje.

Ulegając namowom urzędu pierwszego czerwca własny KONCERT-BALET.

Koncert ten odbędzie się we współudziale pierwszorzędnych sił artystycznych.

Tak więc występ swój przyrzekł pan L. CORTILLI, który odpiewa arję z opery Moniusski.
Wystąpi też znana polonij nowojorskiej śpiewaczka, Dzikowicz i wirtuozka Ada Pimelko, która dopiero przed kilkoma tygodniami przyjechała z Polski. Koncert będzie prawdziwą uctą duchową.

Przerwali im

Wczoraj w nocy dwaj złodzieje wdarli się do fabryki sukien przy Canal Street i najspokojniej w świecie wynosili z domu jedwabny materiał, który składowali na czajkowym troku.
Dwaj detektywi patrolujący w tej okolicy zauważyli piaszkę i zbliżyli się nie wiedząc, wcale, że mają do czynienia ze złodziejami.

Na rogu Canal Street doszło do wymiany kul rewolwerowych. Złodzieje zbiegli.

Z SOKOŁA GNIAZDO 7-ME

Zabawa i gra w piłkę koszykową, planowana na 17-go maja, tj. w sobotę w Washington Irving High School, została odwołana do następnego sezonu — z powodu zajęcia sali przez zarząd Szkoły.
Gościem.
Komisja techniczna.

Wycieczkę do West Point

30-go maja, 1924 r. (Decoration Day) urzędują Sokół Gn. 7me w New Yorku, luksusowym 3-pokładowym parowcem „Michigan”, gdzie doręczymy zwycięzcy przy współudziale Polonii urzędowo złożenie wieńca u stóp pomnika Tadeusza Kościuszki, podczas czego wygłoszone będą okolicznościowe mowy, a po uroczystości zwiedzanie West Point.

Na statku przygrzywać będzie doborowa orkiestra do tanc. Na bilety w obie strony \$1.50. Bilety są do nabycia: w Restauracji Domu Narod., 19-23 St. Marks Pl., N. Y. w Domu Narod. w Bronx, 705 Courtlandt Ave. i Druk. Polsk. „Columbus Press”, 119 E. 7th St. N. Y.

Bufet zaopatrzony w smaczne napoje. Statek wyruszy punktualnie o godz. 8:30 rano z przystanku Pier A. North River, Battery Park, New York.

PIKNIK

W niedzielę, dnia 29 czerwca, 1924 roku, polgazone Towarzystwa: Liga Kobiet, Tow. Wolnych Polaków i Tow. Bratnia Dłoń — urządzą wielki piknik, położony z różnymi niespodziankami w International Park, i Forest St. Winfield, L. I., zaraz koło stacji Fisk Ave.

Ponieważ pierwszy raz odbędzie się piknik polskiego Towarzystwa w New Yorku w tym parku, dlatego spodziewamy się, że cała Polonia newjorska pospieszy na ten piknik.

Prosimy uważać na dalsze informacje w Nowym świecie.

Dział Zdrowia

z pias Dr. B. S. HERBEN
New York Tuberc. Ass.

Czy należy dziecko brać do Movies?

Czy należy ze sobą dziecko brać do Movies? Jak często? Dwie kwestje nasuwają się same przez się.

Czy uczęszczanie do Teatru Migawkowego wpływa ujemnie na obyczaje dziecka i czy uczęszczanie do Teatru Migawkowego nadwęża zdrowie dziecka.

Nie zdajemy sobie mōte sprawy z tego jak głębokie są wrażenia odniesione przez dziecko w Teatrze Migawkowym. Rozumie się, że dobre wrażenia zostają tak długo w pamięci dziecka jak i złe wrażenia.

Na postawione pytanie odpowiedzieć można o ile się zna temperament dziecka, jego ustrój nerwowy, jakież do warunków higienicznych teatru. Dzieci, ponie siedmiu lat nie powinny chodzić do Movies, chyba tylko na przedstawienia specjalnie dla małych dzieci urządzane.

Dzieciom nerwowym nie powinno się pozwalać na uczęszczanie do Teatru Migawkowego, gdyż to wpływa ujemnie na ich nerwy.

Nie pozwalając naszym dzieciom uczęszczać do Teatru Migawkowego, dusznego, nie odpowiednio przewietrzanego. Przekonać się sami czy teatr, do

kórego wstę dzieci chodzą nie jest pułapką śmierci w razie ognia.

Nie powinno się również dzieci puszcząć na takie miejsca, bez odpowiedniej opieki. Nie przebaczyłobyś sobie tego nigdy w razie katastrofy.

Pamiętajcie o Funduszu Im. Józefa Piłsudskiego

Zatwardzenie!



ma natychmiastowy skutek!
Tak jakby się jadło czekoladę, w rzeczywistości to jest lekarstwo.

TRU-LAX MFG. CO.
NEWARK, N. J.

French Line

PODRÓŻ WODA PRZEZ CAŁĄ DROGĘ DO POLSKI
S. S. PARIS 11-12 Czerwca
Świeżona komunikacja na okręcie
Paris i w tym samym czasie i
Specjalny narzut dla POLONII
Odbiór i wylądowanie w Nowym
Jorku i w Paryżu w Hawrze.
Wszystkie informacje i biletów
u agentów (Luzak) francuskiej
służby linii lub do biura kompanii
19 State Street
NEW YORK CITY

UNITED AMERICAN LINES

HARRIMAN LINE
JOINT SERVICE WITH
HAMBURG AMERICAN LINE
NEW YORK-GDANSK
via HAMBURG
Najbardziej pożądaną do
wszystkich miejscowości
w Polsce. Okrety opłak.
wage w każdy odcinek
w połowie.

United American Lines
35-39 Broadway, New York
lub u lokalnego agenta.

HOLLAND AMERICA LINE

Krótkie i bezpośrednie drogi, przez
Rotterdam do wszystkich dziel
POLSKI
i są gwarant. Niszczona wygody.
Przewoźnicy Wam udostępnią
dokumenty (affidavit, ubezpieczenie
Wszystkie informacje i biletów
u agentów (Luzak) francuskiej
służby linii lub do biura kompanii
19 State Street
NEW YORK CITY

European Phonograph
& Piano Co.
Ave A & 10th Street, New York
Gramofony, Pianola i Pianina
za gotówkę lub na spłaty
Katalogi przysyłamy darmo.
Polskie płyty i Muzyka Rolle

Tow. Bratniej Pomocy „Kółko Przyjaciół”

GRUPA 111 Z. P. N. urządzi

Wielki Wieczorek Majowy

W SOBOTE, DNIA 17-GO MAJA, 1924 ROKU

o godzinie 8-jej wieczorem

W DOMU NARODOWYM, 19-23 St. Marks Pl.

W NEW YORKU

Muzyka doborowa i własny bufet. CENA BILETU 50c.

Zaprasza się uprzejmie całą Polonię

CZĘŚĆ DOCHODU NA „SAMOPOMOC”

POLSKI KLUB DEMOKRATYCZNY

WIELKI DOROCZNY BAL

W SOBOTE, DNIA 17-GO MAJA, 1924 ROKU, o godzinie 8-jej wieczorem na górnej sali w POLSKIM DOMU NARODOWYM, 19-23 St. Marks Place w New Yorku. Muzyka doborowa Polska. Cena biletu 85 centów z garderobą i podatkami wojennymi (war tax)

Na tę zabawę balową uprzejmie zaprasza Szanowna Polonia.

ZARZĄD KLUBU WRAZ Z KOMITETEM BALOWYM.

KTO MA INTERES DO SENATORA WOŹNICKIEGO

wniozę załatwić go osobście w redakcji „NOWEGO ŚWIATA” codziennie pomiędzy godz. 11-12 a 12-12 w południe, a bowiem czasy Senator będzie przyjmował wszystkich zwartów do dnia 26-go maja włącznie, oprócz niedziel.

WIELKI KONCERT I BALET

p. Luni Nestor

z udziałem wybitnych sił artystycznych
NIEDZIELA, 1-go CZERWCA
o godzinie 8-jej wieczorem

Washington Irving High School

przy 16 ulicy New York, N. Y.
Wspaniały balet „Bal poudr”
Występ p. Luni Nestor w najwspanialszych
jej własnych utworach

Część zbioru z kasy dla biednych dzieci.
Bilety do nabycia w Restauracji Domu Narodowego, 19 St. Marks Place, Photo Studio „Rivoli” 20 St. Marks Pl. i „Shild futer” p. Rolska, 327 E. 14th St.

BOHAWITYN DZIEJE MEŻATEK POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

Rudnickiego ciał piał.
Różne przycięcia milone, które szczerze sy-
pały mu wspomnienia, zacieraly się wobec tego
złotego snu.
— Uj! ręką dziewczyny.
— Danko jedyna!... Pócoś mnie urzekła? —
szepiał.
Przeciągły świsł w lesie... Odpowiedział mu
w oddali drugi... i jeszcze jeden.
Danka zerwała się.
— Chodźmy stąd, panie!... Noc zapada. Tu jest
straszno...
Ale on rozmarzony, cały w pętach podnie-
cających wzruszeń, nie słyszał.
Chwytał ręce dziewczyny.
— Chodźmy!... — rzekła ostro. — Tu zabije
moga. Rudnicki opryskliwym. Strach go obla-
cił od stóp do głowy.
Przypomniał znów sobie, co mówiono o tej
chacie, i w głowie o tej stronie lasu. Danka wpa-
da na chwilę do chaty. Byłoby może światło.
Coś przedkórkażowało na stole. Wybiegła.
Urwał przemyślenia. Leżała w gęstwinie.
— Proszę iść za mną. Nie tamtych! Tu jest
droga krótsza.
— Zostawiłaś światło w chacie.
— Nie nie szkodzi. Samo zgaśnie.
Wpadł w mroczny gąszcz.
Z przeciwnych stron zaczęły się na drodze
wydłużać cienie... Maluchy... Od drzew oddzielały
się postacie ludzkie i znikaly w chacie.

ROZDZIAŁ VII.

Na ulicach było błoto i szaruga. Kapryśny
miał robić niespodzianki. Ledwie miałby wyglądać nie-
zdrowy. Nuda życia rozlewała się po żyłach
wszystkiego bytu.
Interesy zatrzymywały Tieskiego w mieście.
Wreszcie mógł się w hotelu, niż patrzeć na
drzewa zalane deszczem, na zmrożone pęzki, na
pochylone, miedzące od zimna łodygi kwiataw.
Nieporządki wiosny przyspawiał go niemal
o bół fizyczny.

W ciągu ostatnich paru dni miewał z Me-
chertem rozmowy o interesach po kilka godzin.
Czuł się wyczerpanym i gotów był w wszystkie
możliwe usterki, żeby się tylko uwolnić od
fabryki. Mechert widział to, targował się i w o-
statniej chwili cofał zobowiązania.

Advokat Tieskiego bronił sprawy klienta
i nie pozwalał go wyświadczać.

Tieskiego do wszystkich straszliwie trywowało.
Dziś sprawa miała być ostatecznie rozstrzygnię-
ta. Czekal na Mecherta.

Ten, wchodząc do numeru, który Tieski
zajmował, od progu już zaczął badać stopień zde-
nerwowania współnika.

Z tą ką, wypieloną papierami, asedi
ku niemu, ogromny, żółty karkiem, z głową
pochyloną, jakby miał doznać, przewalając się na
głębokich nogach, podobnych do proto-doryckich
kolosów.

Tieski udawał spokój i zrównoważenie. —
Skubał swoją malutką, jasną brodkę i patrzył na
gocia.

Milczał. Stuchal.

Niekulturalny głos Mecherta, o usługach
dobrych najbardziej wygodnego targu, działał na
jego jak chlupotanie deszczu, marzącego po
drogach.

Niekiedy coś w nim wolno: ustąpić, oddać
wszystko, bo przecież był niewypłacalnym dłuż-
nikiem Mecherta!

Zapłacić za białą niewolnicę!
Interesy tych, których oddawał w ręce ka-
ta, wstrząsywały go. Tych musiał bronić za wszel-
ką cenę.

Przez wyobraźnię przesunął mu się obraz:
kilku starców z siwymi głowami, w robotniczych
bluzach, radzących o sprawach fabrycznych z Je-
go ojcem, dzielnym żołnierzem, znającym śniegi
Jeniseju. Radził długo i mądrze, bratnim uści-
skiem dion! żegnając się na odchodem.

Tieski jakoby odzyskał wolę. Zaczął słu-
chać uważnie, energicznie! odparć propozycje.
Jednocześnie widział, że mu energii nie na
długo wystarczy. Czuł zbliżający się ból głowy,
poprzedzany dokuczliwymi wybrkami wyobraźni
samowolnej, rozbuhaną przez ciągłe niemoż-
liwe wycieczki w byt nierealistyczny, fantastyczny.

Od kilku chwil już nasłuchiwał na jego palących
stał się niezmierzonym wrzawie. Tieski wyznął
drzązgi pod paznoklami — nie bół, tylko ohe-
rośń drzące. Wrzawienie chwil, w której ciało od-
skazyje od rogowego nasłorka.

Robił wysiłki, żeby zapanować nad neura-
stentją. Zaciśniętą ręką.

Pragnąłby zalać tę sprawę z panem
bez pośrednictwa osób trzecich — rzekł Mechert,
śledząc bacznie zdenerwowanie Tieskiego.

Hulewicz w imieniu mojem robi panu o-
krymnie ustępstwa.

— Ale narzuca mi jakieś utopijne nowato-
rstwa, które nie dadzą się zastosować aż za dwie-
ście lat. Z moich sług nie chce robić współwłaści-
cieli.

Tieski nie odpowiedział.
Teraz najwyraźniej mroziło mu rękę zimno
stał.

Miał wrażenie, że tepeni notyckami przezi-
nał skrzydło płaziska wysoko, wysoko, blisko ser-
ca.

Ptak trzępocze się i krzyczy. Dzióbek otwie-
ra, nad którym błędnym śmiechem zachodzą malut-
kie oczy.

Zimny pot wystąpił na czole Tieskiego.
— Z Hulewiczem nie chce mieć nic wspó-
nego. Krzyże możliwe porozumienie się. Może

ma na myśli swój interes: i stąd i zowąd — rzekł
Mechert; zassał, jak rozjuszony zwier.

Tieski wzdrzgnął się.
Obok niego wyspano wóz ze śmieciem, stąd
wypędy zapach zapach gnizny.

Spójrzal zimno. Oczy przybrały twardy i su-
rowy wyraz.

— Hulewicz jest uczciwym człowiekiem. Mój
majątek był w jego ręku i jemu powierzam, że
istnieje dotąd. Biedzie niego nie postanowię.

Mechert wkładał papiery do teki. Zrozumiał
— że popchnął niebezpieczeństwo.

— A więc pozostanę nadal obaj właście-
cielami fabryki i będziemy spożywać owoc tego,
co zasiał inni: rozpasanie klas robotniczych —
rzekł, wychodząc.

W słowach tych była groźba przeciągania
układów.

Tieski to rozumiał. Upadł na duchu.
Myśl o nowych sporach doprowadziła go do
rozpaczy.

Wyrosło uczucie niesmaku.
Czy miał prawo nie przyjąć wszelkich war-
unków, skoro Mechert wyraźnie żądał zapłaty?

— Bp. przecież on nie mógł nie wiedzieć...
Ból głowy potęgował się. Każdy nerw drżał.

Obecność samego siebie stała się niemal boleś-
nym wyzwalaniem. Jasnowiednie momentu nieubaga-
nie odsłaniał przed nim niepotrzebny chaos ist-
nienia, nagle bytu. Bieg rzeczy wydawał mu się
próchnieniem — plesnią cementną.

I nagle nerw wyobraźni przyniósł mu
nową myśl.

Zapach dawno zapomniany jakiejś afrykań-
skiej rośliny rozpełzał się w powietrzu i przypa-
łył niemal o mdłości.

Słodko nudziło, a odurzający płynął z cygara,
z ubrania, ze szklanki wody.

Tieski chciał zająć hałasowi i wahał się.
Narkotyka zniósł go uspokoić, mógł tylko spo-
tęgować obecny nastrój.

Porwał kapeluszy i wyszedł.
Deszcz mżył. Horyzont był zamknięty. Świat
zdał się koncentrować w kamiennym worku.

Szedł bez celu ze spuszczoną głową, żeby nie
spotykać ludzkich spojrzeń, żeby nie czytać w
nich niedźwiedzi i płytkiego chłostwa życia,
płytkich myśli, bieżących około małych zadań,
jak mizyry w pulchce.

Cos zamajaczyło z boku. Podniósł oczy i przed
ko głowę odwrócił.

Kinematograficzny szły uśmiechał się jak
wymalowana prostytucja. Zapraszał.

Na jednej z wiejskich ulic front narozanego
domu wydał mu się znany. Przez chwilę orien-
tował się.

Na pierwszym piętrze było mieszkanie Je-
rzego.

Mignęła w wyobraźni młota twarzyczka. Brwi
— podobne do dwóch kulok, łagodnie i gładziut-
ko rozłożone nad dużymi oczami.

Przeniknęła go nagła radość. Zaczął wste-
pować na schody.

Zadzwonił.
— Czy pani jest dobra? — zapytał, całując
rękę Ruty.

— Jestem bardzo dobra — rzekła wesoło.
— Nie rozgniewa się wio pani, że tak
natrętnie przyszedł?

Polityka Międzynarodowa

BRONISŁAW G. KULAKOWSKI
TALMUDYŚCI ANTYSEMICY

Żydzi byli i są dotychczas niezwykle wrażliwi na wszelkie badania Talmudu ze strony nieżydów, mówiąc wręcz niegrzecznie, gojów, to jest obcych. Przyczyną tego było nadzwyczajne kodeksu przez gojów wywołanie u żydów natchnienia, zakazy kłamstwa, antysemityzmu, złej wiały i chci pogromu. Twierdzą, że Talmud zawiera wszelkie mądrości świata, że słowa jego mają autorytet słów Boga samego, chociażby nawet w głębie sprawy zupełnie sprzeczne wydawałyby się. „Ci zabraniają, a tamci pozwalają, jedno i drugie są to wyrazy Boga żywego”.

Antysemici zaś przytaczają ustępy z Talmudu, o których milczą żydzi i widzą w Talmudzie potrójną esencję przewrotności żydowskiej, dowód szkodliwości dla całego świata tej rasy, źródło nawet wielkiej wojny. Najbardziej piorunują przeciw Talmudowi i żydom chrześcijańskim, sami będąc cęgi żydowską, Bogów i Apostołów, a przedewszystkiem księgi swięte obdoby żydów wprost zaprzeczają.

Walka ta sama przez się dostarcza tym niewiele ludziom, co potrafili zachować zmysł humoru w naszych czasach, prawdziwie ujęci wesołości, jak naprzykład wyprawy poczyńców i niewinnych, żądnych morderstwa, rabunkiem lub krzyworządzeń w nieślawnym „nordyckim”, przeciw „Medrom Syonu”, obrona żądzie i wzajemny atak ze strony poczyńców, niewinnych, żądnych morderstwa, rabunkiem lub krzyworządzeń niesławnym żydów przeciw gojom, którym w chwili osłabienia władzy umysłowych i w gniewie dla Bóg żydowski, Jawne chwila przebieg nad żydami i teraz „gdz nie się dzieli na trzy strasy, w każdej straż siedi Pan i ryczy jako nie: Biada mi! Zburzym swój dom i rozprószy synów swoich wśród narodów!” (Berachod 3a”).

Najbardziej jest zaś rzeczą, że w Talmudzie znajdujemy i dobre i złe przepisy, tylko że dobrych nikt nie spełnia, a za to wszelkie antysemityczne wskazania Talmudu są ściśle obserwowane zarówno przez żydów jak i przez gojów wszelkiej maści, języka i wyznania. SA PODSTAWĄ POLITYKI MIĘDZYNARODOWEJ I WEWNĘTRZNEJ WSZELKICH NARODÓW CYWILIZOWANYCH WYZNANIA MOJŻEWSZEWEGO I CHRYSZTUSOWEGO.

Mam przed sobą doskonałe dokumentowane, lecz stroniczo oświetlone książki, dzisiaj nieżydowskie, żyd, niezmiennie zdolnego, szlachetnego anarchysty Andrzeja Niemojewskiego pod tytułem „Dusza żydowska w zwierciadle Talmudu”. Przyczytając kilka ustępów, a każdy będzie mógł się przekonać, że nie tylko żydzi, lecz specjalnie najwięksi wrogowie żydów, katolicy faszcyści, protestanci Ku-Klux-Klan, a zgoda wszyscy zwolennicy ustroju kapitalistycznego, trzymają się ściśle nakazów Talmudu.

Oto przykład:
„Jak pojnować wyrażenie o przelewaniu krwi? Jeżeli goi zabili żyd lub goja, to odpowiada, a jeżeli żyd zabili goja to nie odpowiada” (Taseffa, Aboda Zara VIII, 5).

Podstawę pod słowo „żyd” inną kategorię ludzką, np. „fazyz”, a otrzymać stosunek tychże fazyzów do ludzi innych poglądów. Nawet tutejszy ksiądz Wroblewski, przemawiając częstochowskim wierzniom na uroczystościach dla Paderewskiego w New Yorku, wskazywał na przelew krwi, jako na dobre naleyta. Było to w listopadzie 1922. W miesiąc później padł ofiarą mordercy Prezydent Narutowicz.

„Kto zabije goja, wolny jest od sądu ludzkiego, lecz są nad nim postawili się Boga”.

Ludność żydowska przelew krwi w Monachium nie był karany. Sąd nad nim postawiono Boga. Faszcyści policy posili daley morderce Prezydenta zrobili bohaterem i świętym. Nad grobem jaskiniową wyrastają trzy mistyczne róże i wylatują trzy gołębki. Na mszach żalonych za dusze mordercy używa się koloru czerwonego, który jest w rytuale katolickim kolorem męczenników.

Talmudyści wszystkich wiar, ras i narodów łączą się w morderstwie!

KORESPONDENCJE

PASSAIC

Sprawozdanie urzędników Polskiego Uniwersytetu Ludowego, w Passaic, N. J., za rok wykładowy 1923-1924

Wykłady razem odbyło się 24, z czego była jedna wieczorna nauka do zoologicznego ogrodu w New Yorku.

Dwadzieścia wykładowców wygłosiło o. H. Liwacz, znanieście wykładowców o. Liwacza było jaka cykl z nauk przyrodniczych, następnych cztery były to wykłady różnej treści naukowej jak: o to historii, literatury, geografii i nauk społecznych.

Ponadto wykładowi prelegenci z New Yorku. I tak, jeden wy-

kład wygłosił ob. A. Korona, jeden wykład wygłosił ob. P. Polles, jeden wykład wygłosił ob. S. Haczyński. Razem z wieczornymi odbyło się 24 wykładowy w tym sezonie. Przeciętnie na każdym wykładzie bywało około 60 osób, z czego było 15 kobiet. Zaznaczyć wypada, że rodzice przyjeżdżali z dziećmi na wykłady, co jest godnym podkreślenia. Razem więc na wszystkich wykładach było około 1,500 osób.

Okres wykładowy Polskiego Uniwersytetu Ludowego trwał od 21-go października 1923 roku do 11-go maja 1924 roku. A zatem rok wykładowy trwał osiem miesięcy.

Całkowicie z opłaconymi kartami w sumie \$150 Polski Uni-

KOM. BUDOWY DOMU NARODOWEGO W HEMPSTEAD, L. I.

WIELKI BAL

W SOBOTE, DNIA 17-GO MAJA 1924 ROKU

W SALI STRAŻY OGNIOWEJ

Fulton Street, przy Stacji Kolejowej w Hempstead, L. I.

Początek o godz. 6:30 wieczorem. Wstęp 60 centów

MUZKA DOBRODRO

Cały dochód na budowę Domu Narodowego w Hempstead, L. I., w celach dobroczynnych, zostanie przeznaczony na wydatki i do celów innych, o których będzie mowa w czasie, czyli dom, w którym będziemy się schodzić i zabawiać o cenny nasz zjednoczony dla dobra polskiego. O liście przybyłych Szanowna Publiczność uprasza KOMITEE.



Mary Pickford przebywająca obecnie w Londynie odwiedzi szpital dla dzieci. Piękną aktorkę widać tutaj w swoim domu w Anglii

wersyety Ludowy miał 62, w tem 5 kobiet.

K. OZGA, Sekr.-Kierownik.

Sprawozdanie gospodarce

Polski Uniwersytet Ludowy w roku wykładowym 1923-1924 miał następujące źródła dochodów i rozchodów:

DOCHÓD

Z kart członkowskich	\$92.50
Z kolektki na sal	48.44
Z balu wypłynęło na czysto	58.71
Z dobrowolnej składki	3.25
Razem	\$197.90

ROZCHÓD

Honorarium prelegentów	\$120.00
Czynsz za lokal	40.00
Drobne wydatki	11.00
Porto pocztowe	76

Razem rozchód wynosił \$176.66

ZESTAWIENIE

Dochód ogólny \$197.90

Rozchód ogólny 172.66

Pozostaje na rok następny \$25.24

F. TABOR, Sekr.-Kierownik.

Oświadczenie Komisji Rewizyjnej

Komisja Rewizyjna po przeglądnięciu kwintów rozchodowych i ksiąg finansowych, oświadcza, że znalazła dochodu \$197.90, rozchodu zaś \$172.66, z czego pozostaje czystego dochodu \$25.24, co niniejszym komunikujemy.

Rewizorzy:

AUGUSTYN PIEKŁO,

Jan BEDNARZ.

Suma \$26.24 znajduje się u sekretarza-kierownika ob. F. Tabora, na co wyżej podpisani rewiźorzy otrzymali pokwitowanie.

Passaic, N. J., 11 Maja, 1924.

Wobec drożyzny tytoniu

— Co pan teraz palisz?

— Własną broję.



Proszę o więcej!

Gdy się one bardzo nuda i nie ma w domu nikogo, kto by im towarzyszył, to właśnie wtedy, kiedy najbardziej potrzebują one towarzystwa, to właśnie wtedy, kiedy najbardziej potrzebują one towarzystwa, to właśnie wtedy, kiedy najbardziej potrzebują one towarzystwa.

P. AD. RICHTER & CO.

104-114 6th St. Brooklyn, N.Y.

LISTY Z FRANCJI

